



Sygn. akt II CSK 540/12

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. z siedzibą w R.  
przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo - Promocyjnemu A.  
Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 11 kwietnia 2013 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
oraz skargi kasacyjnej strony powodowej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 23 maja 2012 r.,

- 1) ze skargi strony pozwanej uchyla zaskarżony wyrok w zakresie uwzględniającym powództwo (pkt. I. 1), oddalając apelację w pozostałej części (pkt. II.) oraz orzekającym o kosztach procesu (pkt. I. 3 i III) i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;
- 2) oddala skargę kasacyjną powoda.

## Uzasadnienie

Powództwo A. siedzibą w R. w Szwajcarii o zasądzenie od Przedsiębiorstwa Handlowo-Promocyjnego „A.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 6717500 zł stanowiącej sumę kary umownej w wysokości 2092500 zł i różnicy pomiędzy ceną rynkową rzepaku, notowaną w dniu ostatecznego wezwania do dostarczenia go, a tą przyjętą w zawartych umowach, w wysokości 4625000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2010 r., zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 grudnia 2011 r.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji pozwanej, zaskarżonym wyrokiem zmienił wyrok Sądu Okręgowego przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 2092000 zł z ustawowymi odsetkami od 22 października 2010 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących podstawach:

A. S. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (dalej - „A. S.”) będąca podmiotem zależnym względem powódki, pozostawała w stałych stosunkach handlowych z pozwaną. Ukształtowała się pomiędzy tymi Spółkami praktyka zawierania umów za pośrednictwem telefonu, których postanowienia były przedmiotem negocjacji prowadzonych przez handlowców A. S., a ze strony pozwanej przez jej pracownika Z. W. Telefonicznie ustalano ilość, cenę oraz termin dostawy rzepaku, co było potwierdzane na piśmie drogą faksową; A. S. wysyłała faksem dokumenty umów, które podpisywał Z. W. oraz opatrywał je pieczęcią firmową pozwanej i odsyłał. Kupujący nie żądał przedstawienia pełnomocnictwa przez Z. W., a pozwana nie kwestionowała faktu zawarcia umów, które wykonywała. Podczas nieobecności tego pracownika negocjacje prowadził prezes zarządu pozwanej S. Ś. Następnie sporządzany był dokument umowy, który był podpisywany przez upoważnionych pracowników i wprowadzany do jego systemu informatycznego oraz nadawano mu kolejny numer. Dla celów dokumentacyjnych A. S. sporządzał dwie papierowe wersje dokumentu umowy i przysyłał je pozwanej listem poleconym, która po podpisaniu odsyłała jeden egzemplarz. Ustalenie ceny strony umów opierały na cenach rzepaku notowanych

na giełdzie MATIF w Paryżu. Z uwagi na to, że notowania cen często się zmieniały istotne było niezwłoczne udokumentowanie ustaleń, dla uzyskania pewności co do wiążącej ceny. W okresie od marca do czerwca 2010 r. doszło do zawarcia dziesięciu umów dotyczących 22500 ton ziarna, w których cena określona została w granicach od 1150 zł do 1250 zł za tonę. Pozwana odesłała A. S. w dniu 12 sierpnia 2010 r. jedynie dwie umowy, chociaż nie kwestionowała faktu zawarcia wszystkich. Cena rzepaku zaczęła wzrastać, począwszy od lipca, a późną jesienią oscylowała w granicach 1750 do 1800 zł za tonę. Przedmiotem umów był rzepak pochodzący z plantacji usytuowanych na obszarze Unii Europejskiej, wyprodukowany z kwalifikowanych ziaren, objętych oficjalnymi katalogami odmian, ze zbiorów w 2010 r. Terminy dostaw ustalone zostały na lipiec - sierpień 2010 r. w S. Integralną część umowy stanowiły Ogólne Warunki Zakupu Rzepaku (dalej: „OWZR”) obowiązujące w stosunkach A. S. z jego kontrahentami, w dostawach bezpośrednich, które przekazywane były pozwanej drogą faksową wraz z umowami. Zgodnie z ich postanowieniem z § 5 ust. 1, w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez jedną ze stron, była ona obowiązana do zapłaty kary umownej w wysokości 10% wartości niedostarczonego lub nieodebranego ziarna, określonej w umowie. W zawartych umowach ich strony uzgodniły, że kupujący jest uprawniony do dokonania cesji swoich praw lub/i przeniesienia swoich zobowiązań z umowy na rzecz jakiegokolwiek spółki lub innego podmiotu, będącego jednostką powiązaną z A. D.M. Company w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w rozumieniu przepisów ustawy o rachunkowości z dnia 29 września 1994 r., z późniejszymi zmianami. Cesja miała być sporządzona na piśmie przez A. S. i podmiot nabywający, na jej zawarcie nie była wymagana zgoda pozwanej. Pismem z dnia 2 czerwca 2010 r. A. S. poinformował pozwaną, że w związku z reorganizacją działalności grupy A., zakup rzepaku od dnia 1 lipca 2010 r. dokonywany będzie przez powoda, w oparciu o umowę cesji, która obejmie wszystkie zawarte kontrakty, które nie zostały wykonane przed dniem 30 czerwca 2010 r. Na podstawie zawartej przez A. S. i powoda umowy kupna i sprzedaży aktywów doszło do zakupu oraz przejęcia przez powoda wszelkich praw, tytułów i udziałów w określonych kontraktach, których stroną był A. S. w dacie jej wejścia w życie, w dniu 1 lipca 2010 r., dotyczących

zakupu surowców i sprzedaży gotowych produktów, niewykonanych do tego dnia w całości, jak i częściowo. Pismami z dnia 16 i 26 lipca 2010 r. pozwana powiadomiła powoda i A. S., że niesprzyjające warunki pogodowe spowodowały obniżenie zbiorów rzepaku o około 20%, co spowoduje trudności w pozyskaniu pełnych ilości ziarna od plantatorów. Strony prowadziły negocjacje w kwestii wykonania wszystkich zawartych do tej pory umów, a także renegocjacji kontraktów dotyczących dostawy łącznie 22500 ton rzepaku; brali w nich udział w dniu 2 sierpnia 2010 r. przedstawiciele zarządu pozwanej S. Ś. i R. K., a ze strony kupującego M. C., G. M. oraz P. R. Przedmiotem rozmów była propozycja pozwanego o obniżenie wykonania umów do 70% oraz zasady składowania rzepaku na rzecz A. S., który przedstawił projekt umowy dotyczący ziarna z dziesięciu umów sprzedaży, ale pozwana jej nie podpisała. Przedstawiciele pozwanej nie kwestionowali faktu zawarcia dziesięciu umów sprzedaży, jak też umocowania Z. W. do ich zawarcia. W dniu 9 sierpnia pozwana podpisała umowę składu dotyczącą jednej umowy sprzedaży. Dostawę rzepaku pozwana rozpoczęła w dniu 3 sierpnia 2010 r., objęła ona 5000 ton i w dniu 12 sierpnia 2010 r. odesłała dwie umowy nr 33920 oraz 34661, podpisane przez członków zarządu, obejmujące sprzedaż tej ilości ziarna. Zakwestionowanie zawarcia dalszych umów nastąpiło przez członków zarządu pozwanej na spotkaniu w dniu 23 sierpnia 2010 r. ze świadkiem G. M. Żądania powoda dostarczenia pozostałej części rzepaku nie zostały uwzględnione, nie odniosła skutku wymiana pism oraz zagrożenie wykonaniem zastępczym świadczenia, jak też obowiązkiem zapłaty kary umownej. Pozwana wykonała tylko dwie umowy. Z. W. zajmował kluczowe stanowisko dyrektora do spraw sprzedaży, posługiwał się środkami komunikacji na odległość, także faksem należącym do pozwanej oraz jej pieczęcią firmową. Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego. Za bezzasadne uznał zarzuty pozwanej zmierzające do podważenia umocowania Z. W. do zawierania umów wiążących pozwaną. Nie podzielił również stanowiska pozwanej, że ustalenia poczynione na podstawie telefonicznych rozmów i potwierdzone drogą faksową miały wiązać dopiero po podpisaniu umów przez członków jej zarządu, ponieważ prowadziłyby to do pełnej jej swobody, nie tylko w zakresie decydowania, czy dojdzie do zawarcia wynegocjowanej umowy, ale i w którym momencie to nastąpi.

Późniejsze dodatkowe składanie podpisów na wysłanym listownie tekście umowy miało charakter wyłącznie dokumentacyjny i nie miało znaczenia prawnego. Ponadto pozwana przyznawała, że sporne umowy, zawarte przez Z.W. były wiążące, skoro w piśmie z dnia 16 lipca 2010 r. informowała o dążeniu do wykonania zawartych umów, a teksty umów, które zgodziła się wykonać zostały podpisane przez członków zarządu dopiero w sierpniu 2010 r. Nie było podstaw do przyjęcia, że inna była praktyka zawierania kontraktów. Nawet przy podzieleniu wersji pozwanej o przekroczeniu przez Z. W. zakresu udzielonego pełnomocnictwa, treść pisma z dnia 16 lipca 2010 r. przesądza o potwierdzeniu dokonanych przez niego czynności. Zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 236 k.p.c. uznał za uzasadniony, ale niewydanie postanowienia dopuszczającego dowody z dokumentów dotyczyło dokumentów złożonych przez obie strony, które znały ich treść, a w uzasadnieniu dokumenty te były właściwie przywołane, co umożliwiałoby kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Nie było uchybieniem pominięcie dowodu z przesłuchania w charakterze przedstawiciela strony S. Ś., a postanowienie ograniczające dowód z przesłuchania stron nie spotkało się z zastrzeżeniem przewidzianym art. 162 k.p.c. Podważanie prawdziwości dokumentu w postaci faksu z dnia 7 kwietnia 2010 r. było spóźnione, skoro zarzut tego dotyczący nie został zgłoszony w odpowiedzi na pozew. Niezależnie od tego nie miał on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro pozwana nie zaprzeczyła, że Z. W. uzgodnił z poprzedniczką powódki wszystkie warunki umowy z dnia 7 kwietnia 2010 r. i podpisał tę umowę w wersji faksowej, z tym że utrzymywał, że podpis złożył na drugiej stronie, której nie ma w aktach. Nie mają znaczenia wyniki postępowania karnego w sprawie podrobienia tego dokumentu. Pełnomocnictwo Z. W. wynikało z art. 96 k.c., a udzielenie go mogło być wyrażone w sposób dorozumiany przez wydanie dokumentów, pieczęci, czy tolerowania dokonywania przez daną osobę czynności w obrocie prawnym w imieniu mocodawcy. Strony były związane opracowanymi przez A. S. postanowieniami OWZR, które załączano do zawieranych umów, poza tą z dnia 23 czerwca 2010 r. Spełniało to wymagania przewidziane art. 384 k.c., także co do zastrzeżenia na rzecz kupującego kar umownych. Pozwana nie wykonała zawartych umów, a zatem zasadne było żądanie zasądzenia kar umownych. Nie był trafny zarzut braku legitymacji czynnej powódki. Za

wystarczające dla wykazania przejścia na nią wierzytelności z zawartych umów uznać należało przedstawienie treści umowy cesji zawartej w dniu 30 czerwca 2010 r. Sporne umowy podpadają pod kategorię kontraktów, o jakich mowa w pkt 2.1 (i) oraz pojęcie umowy wymienionej w „rejestrze kontraktów”, zgodnie z definicją sformułowaną w załączniku nr 2. Nie było zatem konieczne legitymowanie się przez powódkę wydrukiem z tego rejestru, który miał jedynie znacznie ewidencyjne. Przed procesem pozwana nie kwestionowała skuteczności cesji. Skorzystanie przez wierzyciela z upoważnienia zawartego w art. 479 k.c. nie przekształca umowy wzajemnej w umowę jednostronnie zobowiązującą, w wykonaniu której dłużnik pozostający w zwłoce miałby obowiązek zamiast wydania rzeczy oznaczonych co do gatunku, zapłacić ich cenę, bez jakiegokolwiek ekwiwalentu. Obie strony powinny spełnić swoje świadczenia, a zatem wierzyciel poprzez zapłatę ceny. Warunkiem skorzystania z uprawnienia zapłaty wartości rzeczy oznaczonych co do gatunku jest uprzednie spełnienie przez wierzyciela własnego świadczenia wzajemnego z tytułu ceny. Powód nie dokonał zakupu zastępczego ani w inny sposób nie spełnił swojego świadczenia, a zatem nie może domagać się zapłaty jakiegokolwiek części wartości rzepaku, w tym również różnicy pomiędzy obowiązującą ceną a uzgodnioną w umowach. Z tej przyczyny roszczenie powoda w odniesieniu do kwoty 4625000 zł podlegało oddaleniu.

Powódka w skardze kasacyjnej powołała podstawę naruszenia prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) przez błędną wykładnię art. 479 k.c., uzależniającą możliwość zastosowania tego przepisu od uprzedniej zapłaty przez niego umówionej ceny na rzecz niesolidnego dłużnika, co prowadzi do niewłaściwego jego zastosowania. Domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu oraz zasądzenia kwoty 4625000 zł wraz z odsetkami do dnia 22 października 2010 r. i kosztami procesu.

Pozwana oparła skargę kasacyjną na obu podstawach przewidzianych art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. Niewłaściwe zastosowanie art. 384 § 1 w związku z art. 509 § 1 i art. 6 k.c. polegało na przyjęciu, że powód posiada legitymację czynną do dochodzenia roszczenia obejmującego kary umowne, a błędna wykładnia art. 384 w związku z art. 6 k.c. doprowadziła do stwierdzenia, że integralną częścią ośmiu umów były

OWZR. Niewłaściwe zastosowanie, będące następstwem błędnej wykładni art. 96 i 97 k.c., stanowiło podstawę do uznania, że pozwana zawarła kontrakty z A. S. za pośrednictwem Z. W., który posiadał dorozumiane umocowanie do ich zawierania. Naruszenie art. 217 § 2, art. 227, art. 236, art. 229 i art. 300 § 1 w związku z art. 391 § 1, art. 381 oraz art. 382 k.p.c. polegało na nieuzasadnionym pominięciu wniosków dowodowych zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym - o przesłuchanie S. Ś. w charakterze strony pozwanej, o dopuszczenie dowodu z dokumentów obejmujących wszystkie umowy zawarte przez strony w 2009 r., które pominął lub oddalił Sąd Okręgowy, a także nowych wniosków dowodowych w postaci prywatnej opinii grafologicznej oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa, bo możliwość zgłoszenia ich pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Wadliwości te miały wpływ na wynik sprawy, ponieważ uniemożliwiły wyjaśnienie istotnych, spornych okoliczności pomiędzy stronami. Z naruszeniem art. 253 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. kwestionowane rozstrzygnięcie zostało oparte na dokumencie umowy nr 126/H/2010 z dnia 7 kwietnia 2010 r. mimo, że pozwana zaprzeczyła jego prawdziwości, a powód tej prawdziwości nie wykazał. Bezzasadne pominięcie wniosku pozwanej o zawieszenie postępowania i oparcie rozstrzygnięcia na sfalszowanym dokumencie, potwierdzonym za zgodność przez pełnomocnika powoda, chociaż on nie mógł go widzieć, uchybiło art. 177 § 1 pkt 4 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Skarżąca domagała się uchylenia wyroku w zakresie oddalającym złożoną apelację i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia go i oddalenia powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanej zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty okazały się trafne. W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów zgłoszonych w ramach podstawy objętej art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ ocena zarzutów dotyczących wykładni i stosowania prawa materialnego może być dokonana tylko na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Oparcie skargi kasacyjnej na tej podstawie połączone zostało

z obowiązkiem skarżącego wykazania naruszenia konkretnych przepisów i tego, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Nie każde bowiem naruszenie przepisów postępowania stanowi o tym, że uzasadniona była druga podstawa kasacyjna. Istota art. 227 k.p.c. łączy się z jego związkiem z prawem materialnym i prawem procesowym. W odniesieniu do pierwszego aspektu wskazać należy, że ocena, czy konkretne fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zależy od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która została w sprawie zastosowana. Przepis prawa materialnego wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia. Nakłada to na skarżącego obowiązek powołania normy prawa materialnego, której niewłaściwe rozumienie doprowadziło do wadliwej oceny istotności faktów. Skarżąca nie połączyła zarzutu naruszenia tego przepisu z uregulowaniem prawa materialnego. W aspekcie procesowym utrwalone zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że art. 227 k.p.c. nie jest źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych sądu, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyroki z dnia 13 stycznia 2010r., II CSK 357/09; z dnia 3 października 2008 r., I CSK 70/08; z dnia 3 października 2008 r., II UK 327/07; z dnia 18 kwietnia 2012 r., III PK 197/11, wszystkie niepublikowane). Naruszenie tego przepisu powinno być połączone z art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie określonego dowodu, w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Wobec tego jako zarzut właściwie sformułowany uznać należało powołanie naruszenia art. 227 w związku z art. 217 § 2 i art. 381 lub art. 382 k.p.c., które wprost odnoszą się do postępowania przed sądem drugiej instancji. Z art. 381 k.p.c. wynika obowiązek Sądu drugiej instancji prowadzenia postępowania dowodowego i brania pod rozważenie nowych faktów, a pominięcie ich jako wyjątek od zasady, wymaga wskazania zaistnienia określonych przyczyn - możliwości powołania ich przez stronę w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i powstania takiej potrzeby w postępowaniu przed tym sądem. Przepis art. 382 k.p.c. upoważnia sąd drugiej instancji do uwzględnienia całego



zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji materiału, bez względu na to, czy został on wykorzystany w orzeczeniu zaskarżonym apelacją. W razie poszerzenia lub uzupełnienia materiału dowodowego sąd drugiej instancji ma obowiązek uwzględnienia go przy wydawaniu orzeczenia. Sąd Apelacyjny odniósł się do zgłoszonych przez pozwaną wniosków dowodowych. Odmowa dopuszczenia dowodu z zeznań w charakterze strony pozwanej S. Ś. podyktowana była utratą możliwości powoływania się na uchybienie przepisom postępowania dotyczącym przeprowadzenia tego dowodu. Niezwrócenie uwagi na uchybienie przepisom postępowania i niezgłoszenie zastrzeżenia przewidzianego w art. 162 k.p.c. w odniesieniu do postanowienia Sądu pierwszej instancji ograniczającego dowód z przesłuchania stron do przesłuchania R. K., skutkuje bezpowrotną utratą podnoszenia zarzutu nieprawidłowości czynności procesowej sądu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 144 oraz wyroki z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 13/09 i z dnia 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, niepublikowane), jeśli nie doszło do zmiany okoliczności faktycznych lub prawnych. Wskazuje to jednocześnie na bezzasadność zarzutu naruszenia art. 299 § 1, art. 300 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 i art. 381 oraz art. 382 k.p.c.

W odniesieniu do wniosku o dopuszczenie dowodu z dokumentów umów zawartych w 2009 r., niesporne było pomiędzy stronami, że podpisały je osoby uprawnione do reprezentowania stron. Pozwana nie kwestionowała przedstawionego w motywach Sądu sposobu zawierania umów. Nie został powołany zarzut naruszenia art. 72 § 1 k.c., a zatem, stosownie do tego uregulowania i braku odmiennego zastrzeżenia, do zawarcia umów doszło w chwili uzgodnienia wszystkich ich postanowień, które były przedmiotem negocjacji, co potwierdzone zostało w umowie przekazanej faksem. W tej sytuacji zamiar spisania drugiej umowy na piśmie, podpisanej przez reprezentantów stron, nie stanowił wystarczającego argumentu dla przyjęcia, że nie doszło do zawarcia umowy. Odmiennej ocenie prawnej podlega kwestia formy umowy oraz kwestia ustalenia jej zawarcia lub niezawarcia ze względu na zgodną wolę stron. Dowód z dokumentów obejmujących umowy zawarte w 2009 r. nie był nowym dowodem, którego pozwana nie mogła powołać przed Sądem pierwszej instancji,

w rozumieniu art. 381 k.p.c. Wobec tego ponowne zgłoszenie go w apelacji ocenione być powinno w kontekście badania prawidłowości oddalenia tego wniosku przez Sąd pierwszej instancji. Uznanie zatem przez Sąd Apelacyjny, że w tym względzie postępowaniu dowodowemu nie można zarzucić nieprawidłowości, w powiązaniu z przyjętym przez A. S. i pozwaną sposobem zawierania umów, nie może przemawiać za trafnością podniesionego zarzutu. Pozwana w nieuprawniony sposób utożsamia obowiązek sądu dopuszczenia zgłoszonego dowodu, wobec niewyjaśnienia spornej okoliczności zgodnie z jej twierdzeniem, z oceną przydatności tego dowodu dla wykazania tej okoliczności.

Nie doszło również do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 236 w związku z art. 391 § 1, art. 381 i art. 382 k.p.c. Przepis art. 236 k.p.c. jest formalnoprawną podstawą przeprowadzenia dowodu; określa on wymagania jakim powinno odpowiadać postanowienie o przeprowadzeniu dowodu. Nie reguluje ani sposobu przeprowadzenia dowodu, ani zasad oceny dowodów, będącej elementem uzasadnienia wyroku; ma treść pozytywną. Niewydanie postanowienia o dopuszczeniu dowodu stanowi naruszenie prawa procesowego, które nie ma istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, jeśli sąd dostatecznie jasno i pewnie określił dowody mogące stanowić podstawę merytorycznego orzeczenia. Również odmowa dopuszczenia dowodu powinna być ujęta w formie postanowienia, ale niewydanie go nie wpłynęło na treść orzeczenia, skoro nie było wątpliwości co do podstawy faktycznej, a w motywach zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny odniósł się do zgłoszonych wniosków.

Nie można odmówić słuszności zarzutowi pozwanej dotyczącemu kwestionowania prawdziwości dokumentu umowy z dnia 7 kwietnia 2010 r. Zastrzeżeń co do prawdziwości dokumentu z powołaniem na uwiarygodnienie wynikające z opinii sporządzonej na zlecenie pozwanej nie można było pominąć jako zgłoszonych po upływie terminu przewidzianego w art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. bez uwzględnienia wagi tej okoliczności dla rozstrzygnięcia sporu oraz czasu niezbędnego do jej ustalenia. Skoro podstawę przyjęcia związania postanowieniami uzgodnionymi w toku negocjacji stanowiła umowa przekazana faksem i podpisana przez Z. W., a poczynione były na niej poprawki, czy nadpisanie, to wszelkie wątpliwości co do autentyczności przedstawionego dokumentu,

ewentualnej ingerencji innych osób w jego treść, powinny być wyjaśnione z uwzględnieniem zasad przewidzianych w art. 253 k.p.c. Nieuzasadnione są pretensje pozwanej dotyczące niedopuszczenia dowodu z przedstawionej przez nią opinii, ponieważ mogła być ona potraktowana jako uzasadnienie zaprezentowanego przez nią stanowiska, jak też jako asumpt do rozważenia dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. W obecnym stanie nie można wyłączyć wpływu tego uchybienia regułom postępowania dowodowego na rozstrzygnięcie. Do zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. może dojść w razie stwierdzenia, że popełniony został czyn karalny, którego ustalenie w drodze karnej będzie miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. Poddanie sądowi oceny tej zależności podyktowane zostało koniecznością rozważenia możliwości wyjaśnienia kwestii związanej z prawem karnym w postępowaniu cywilnym, w warunkach wyłączających niebezpieczeństwo uchybienia związaniu wyrokiem karnym, o jakim mowa w art. 11 k.p.c. Zarzut pozwanej nie daje podstaw do uznania, że doszło do naruszenia art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c.

Udzielenie pełnomocnictwa, zgodnie z art. 96 k.c., następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej; może być dokonane w sposób dorozumiany, jeżeli przepis nie zawiera wymagania formy szczególnej. Zakres umocowania udzielonego w sposób dorozumiany wynika ze znaczenia, jakie na gruncie przyjętych w stosunkach danego rodzaju zasad, przypisuje się zachowaniu mocodawcy. W sposób dorozumiany może być udzielone pełnomocnictwo przez umocowanie płynące z przydzielenia kompetencji, wynikających ze struktury organizacyjnej w danej osobie prawnej, osobie zajmującej się określonymi sprawami w jednostce organizacyjnej tej osoby. Tego rodzaju pełnomocnictwo należy odróżnić od upoważnienia do dokonywania określonych czynności faktycznych, które nie są równoznaczne z pełnomocnictwem do czynności prawnych. Cechą charakterystyczną działań podejmowanych przez pracownika, któremu przez fakt zatrudnienia na określonym stanowisku w strukturze osoby prawnej przyznaje się upoważnienie, w ramach jego kompetencji, do czynności prawnych z osobami trzecimi, jest powtarzalność tych czynności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2003 r., I CKN 46/01, niepubl.; z dnia 23 października 2001 r., I CKN 323/99, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 94; z dnia 3 października 1991 r.,

I CR 866/90, niepubl.). Świadome tolerowanie działania innej osoby jako pełnomocnika, wiedza o takim działaniu i zaniechanie sprzeciwienia się, powinno być rozumiane jako konkludentne udzielenie pełnomocnictwa; ujawnia wolę jej umocowania i to zarówno wobec niej, jak i wobec osoby, z którą uprzednio dokonała ona czynności w cudzym imieniu. Wypracowane w literaturze i orzecznictwie kryteria pozwalają na traktowanie jako pełnomocnika osoby wyposażonej przez mocodawcę w samodzielność podejmowania czynności prawnych w okolicznościach wskazujących na to, że działa ze skutkiem dla mocodawcy. Zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 96 k.c. okazał się nieuzasadniony. Powierzone Z. W. stanowisko dyrektora do spraw sprzedaży, zakres kompetencji, możliwość swobodnego korzystania ze środków komunikacji oraz posługiwania się pieczęcią firmową, podkreślały jego samodzielność w podejmowaniu czynności prawnych, które do czasu sporu nie były kwestionowane przez pozwaną. Przedstawiony tryb zawierania umów z A. S. wskazywał na to, że Z. W. był upoważniony do telefonicznego ustalania warunków oraz potwierdzania, że zostały wiążąco uzgodnione przez podpisywanie umów otrzymanych drogą faksową. Pozwana nie wykazała, że były wypadki niewykonania umowy wynegocjowanej i podpisanej przez Z. W. lub podważania uzgodnionych przez niego postanowień. Dla kontrahentów był on osobą umocowaną do podejmowania czynności prawnych w imieniu pozwanej. Zaakceptowany przez pozwaną sposób zawierania umów w drodze negocjacji łączył się z określeniem chwili zawarcia umowy, którą było dojście do porozumienia co do wszystkich uzgadnianych postanowień i następowało po odesłaniu kupującemu podpisanych umów przesłanych drogą faksową i przyjęcia OWZR. Późniejsze sporządzanie umów nie miało wpływu na określenie chwili związania. Dotyczyło to również umów będących przedmiotem sporu. Pozwana zakwestionowała związanie nimi dopiero wówczas, gdy nie zdołała uzyskać obniżenia ilości rzepaku i to nie z powodu braku umocowania Z. W., a trudności wywołanych obniżeniem zbiorów. Żadne z pism kierowanych do powoda nie zawierało oświadczenia kwestionującego fakt zawarcia umów, czy też uprawnień Z. W. do ich zawarcia, chociaż wszystkie były w posiadaniu pozwanej. Wskazywało to jednoznacznie na akceptację podjętych przez niego czynności. Pozwana nie przedstawiła żadnych racjonalnych

argumentów, które mogłyby przemawiać za jej stanowiskiem, że chodziło jedynie o dwie umowy, ostatecznie wykonane i przekazane powodowi w dniu 12 sierpnia 2010 r. Wskazanie przez Sąd Apelacyjny na swobodne korzystanie przez Z. W. ze środków komunikacji i posługiwanie się pieczętą firmową nie wyczerpywało, wbrew zarzutowi pozwanej, przesłanek przewidzianych w art. 97 k.c. Przepis ten nie został zastosowany, ponieważ reguluje kwestię działania w cudzym imieniu, w sytuacji odmiennej od tej występującej w sprawie.

Wzorzec umowy, stosownie do art. 384 § 1 k.c., obejmuje klauzule opracowane przez jedną ze stron przed zawarciem umowy i wprowadzone do zawieranego stosunku prawnego. Nie została wyłączona możliwość odejścia od wzorca i zawarcia umowy w oparciu o indywidualne ukształtowanie przez strony stosunku prawnego. Jeśli jednak do tego nie doszło i umowa zawiera postanowienie wskazujące na przyjęcie klauzul wzorca jako obowiązujących postanowień umownych, to należy uznać, że wiążą one strony tej umowy. Wzorzec powinien być doręczony stronie w czasie zezwalającym na zapoznanie się z jego postanowieniami przed zawarciem umowy, bo ma stanowić jej integralną część. Skoro kupujący przekazał OWZR wraz z treścią umowy, obejmującą uzgodnione postanowienia i wskazanie na związanie tymi warunkami, to kwestia zapoznania się z nimi przed podpisaniem umowy leżała po stronie sprzedawcy, który miał również możliwość dokonania tego w czasie dla siebie właściwym. Natomiast odesłanie umowy przekazanej drogą faksową po jej podpisaniu, oznaczało zaakceptowanie również klauzul wzorca. W odniesieniu do umowy z dnia 23 czerwca 2010 r. trafnie Sąd Apelacyjny zastosował uregulowanie art. 384 § 2 zdanie pierwsze, skoro obejmowała ona również wskazanie związania wzorcem, którego klauzule były pozwanej znane.

Zarzut naruszenia art. 384 k.c., bez przywołania jego jednostek redakcyjnych, w związku z art. 6 k.c. nie zasługiwał na podzielenie. W istocie zmierzał on do zakwestionowania przyjętego przez Sąd Apelacyjny sposobu i trybu zawarcia umów, chociaż nie został podniesiony zarzut naruszenia przepisów regulujących zawarcie umowy w takim ujęciu. Utrzymywanie w ramach tego zarzutu, że doszło ustnie do zawarcia umowy nie znajduje oparcia

w okolicznościach sprawy, wiążących w postępowaniu kasacyjnym, stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.

Uprawnienie do dochodzenia wierzytelności wynikających z niewykonania umów powódka wywodziła z treści umowy kupna-sprzedaży aktywów zawartej z A. S., która weszła w życie z dniem 1 lipca 2010 r. i dotyczyła przejęcia wszelkich praw, tytułów i udziałów w kontraktach opisanych w postanowieniu 2.1. Należały do nich, poza kontraktami podlegającymi wyłączeniu, wymienionymi w Załączniku 6, określone kontrakty, których Sprzedający był stroną w dacie wejścia w życie, dotyczące zakupu surowców i sprzedaży gotowych produktów, jakie na dzień wejścia w życie nie zostały wykonane, w zakresie zobowiązania do dostawy, zarówno w całości, jak i częściowo, zgodnie z Załącznikiem 2. W tym załączniku strony umowy powołały się na „rejestr kontraktów” prowadzony przez Sprzedającego w systemie komputerowym VAX, który również stanowił załącznik do umowy, ale nie został do niej dołączony. Przejęciu podlegały także kontrakty, których sprzedający był stroną w dacie wejścia umowy w życie, a z Załącznika 3 „inne kontrakty” wynika, że obejmuje on pięć kontraktów z wyszczególnionymi podmiotami, wśród których nie wymieniono pozwanej. Ponadto umowa obejmowała wszelkie kontrakty terminowe, zabezpieczające i podobne instrumenty zarządzania ryzykiem, określone Załącznikiem 4, a dołączony wykaz nie dotyczy kontraktów z pozwaną. Nie można wykluczyć tego, że dochodzone wierzytelności mogły być objęte pierwszą kategorią kontraktów. Nie było podstaw do stwierdzenia, czy mogły być zaliczone do kontraktów podlegających wyłączeniu, o jakich mowa w Załączniku 6. W tej sytuacji zachodziła konieczność wykazania faktu przeniesienia przez A. S. na powódkę wierzytelności dochodzonych w sprawie, które stanowią konsekwencję niewykonania przejętych kontraktów i tym samym legitymacji czynnej powódki. Rację ma skarżąca, że nie można było poprzestać jedynie na analizie umowy kupna – sprzedaży, skoro nie obejmowała ona całego przedsiębiorstwa A. S., a zarzut braku legitymacji czynnej podniesiony został w czasie właściwym. Zaniechanie dokonania tego czyni uzasadnionym zarzut naruszenia art. 509 § 1 w związku z art. 384 i art. 6 k.c. Do przeniesienia wierzytelności mogło dojść w drodze umowy kupna - sprzedaży, a rzeczą cesjonariusza było wykazanie uprawnienia do dochodzenia wierzytelności nabytych od cedenta.

Z tych przyczyn wyrok w zakresie zaskarżonym przez pozwaną został uchylony na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

Nie zasługiwała na uwzględnienie skarga kasacyjna powódki. Roszczenie o zasądzenie kwoty 4625000 zł będącej różnicą pomiędzy najniższą ceną rzepaku notowaną na giełdzie w okresie wezwania ostatecznego do dostarczenia rzepaku a ceną przyjętą w ośmiu niewykonanych umowach, powódka określiła jako zastępcze wykonanie zobowiązania pozwanej, polegające na żądaniu zapłaty wartości umówionych rzeczy, ograniczonej do wyrównania różnicy w cenie ziarna, którego nie nabyła. Zgodnie z treścią art. 479 k.c. w razie zwłoki dłużnika zobowiązanego do świadczenia określonej ilości rzeczy oznaczonych co do gatunku, wierzyciel może nabyć na jego koszt taką samą ilość rzeczy tego samego gatunku albo żądać od dłużnika zapłaty ich wartości, zachowując w obu wypadkach roszczenie o naprawienie szkody wynikłej ze zwłoki. Przepis ten usytuowany został w dziale II tytułu VII, skupiającym przepisy regulujące skutki niewykonania zobowiązań w ogólności, które mają zastosowanie do wszystkich zobowiązań, a w odniesieniu do zobowiązań z umów wzajemnych, z uwzględnieniem pierwszeństwa stosowania, zgodnie z art. 487 § 1 k.c., przepisów działu III. Z uwagi na to, że przepisy dotyczące skutków niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych nie obejmują instytucji wykonania zastępczego, zastosowanie znajdzie art. 479 k.c., z uwzględnieniem specyfiki umów wzajemnych. Wykładnia językowa treści art. 479 k.c. prowadzi do wniosku, że po stwierdzeniu dopuszczenia przez dłużnika do zwłoki w wykonaniu zobowiązania, wierzyciel może skorzystać z jednego z alternatywnie wymienionych uprawnień. Założeniem (funkcją) tego uregulowania, zwanego w doktrynie wykonaniem zastępczym, jest wykonanie przez wierzyciela zobowiązania dłużnika dla realizacji celu stosunku zobowiązaniowego, skoro rodzaj przedmiotu świadczenia (rzeczy oznaczone co do gatunku) nie wymaga współdziałania dłużnika. Oznacza to, że spełnione powinno być także świadczenie wierzyciela, jeśli zobowiązanie dłużnika wynikało z umowy wzajemnej. Nie jest to jednak spełnienie świadczenia w ścisłym znaczeniu, przewidzianym stosunkiem zobowiązaniowym, a jedynie jego surogat, dlatego nie pozbawia wierzyciela dochodzenia naprawienia szkody spowodowanej zwłoką. Skorzystanie

z wykonania zastępczego ukształtowanego jako uprawnienie wierzyciela, a nie jego obowiązek, wyłącza roszczenie o wykonanie pierwotnego zobowiązania, a wybór pierwszego uprawnienia wyłącza użycie jednocześnie drugiej jego postaci. Wybór jednego z konkretnie określonych uprawnień należy do wierzyciela, a brak ograniczeń lub wskazań, które mogłyby ukierunkować go na jedno z nich oznacza, że może użyć tego, które najpełniej uwzględnia jego interes i będzie adekwatne do charakteru stosunku zobowiązaniowego. Przyznane przepisem upoważnienie do nabycia rzeczy jest dokonywane bez zgody dłużnika, na jego koszt, a nawet na jego niebezpieczeństwo. Jeśli związane jest z umową wzajemną, nie przekształca ono tej umowy w jednostronnie zobowiązującą, nakładającą na dłużnika obowiązek zapłaty wartości rzeczy w miejsce ich wydania bez żadnego ekwiwalentu. Wobec tego po nabyciu rzeczy przez wierzyciela obowiązek dłużnika dotyczy zapłaty kosztów nabycia pomniejszonych o cenę, do uregulowania której zobowiązany był wierzyciel (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 28/08, niepubl.). Żądanie zapłaty wartości rzeczy, obejmującej sumę, za którą można by je nabyć, stanowi szczególne uprzywilejowanie wierzyciela, ponieważ nie łączy się z obowiązkiem ich nabycia. Ze względu na to, że stanowi ono jeden ze sposobów wykonania zastępczego zobowiązania, należy przyjąć, że mogłoby mieć zastosowanie do stosunków prawnych, w których świadczenie wierzyciela nie było pieniężne albo obowiązek dłużnika dotyczył świadczenia rzeczy, wynikającego z innych zobowiązań niż umowa wzajemna. W tych wypadkach zażądanie sumy odpowiadającej wartości rzeczy spowoduje przekształcenie dotychczasowego zobowiązania dłużnika do wydania rzeczy w zobowiązanie do zapłaty ich równowartości. Z istoty umów wzajemnych wynika szczególne powiązanie między wzajemnymi świadczeniami stron stosunku zobowiązaniowego, polegające na tym, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej, w tym sensie, że jedno zostaje uzależnione od drugiego. Charakter tej szczególnej więzi ma również wpływ na wybór przez wierzyciela jednego z uprawnień objętych art. 479 k.c., ponieważ wykonanie zastępcze przez niego świadczenia dłużnika połączone być musi z wykonaniem jego świadczenia. Jeśli zatem w ramach umowy sprzedaży wierzyciel nie wykonał zobowiązania zapłaty ceny, to nie może domagać się od dłużnika zapłaty wartości



rzeczy będących przedmiotem umowy. Wysłunięte przez powódkę roszczenie nie stanowi żądania zapłaty wartości rzeczy, o jakim mowa w art. 479 k.c., jest rodzajowo odmienne od ich ekwiwalentu, mające na celu rekompensatę oderwaną od przedmiotu stosunku zobowiązaniowego. Nieuzasadnione jest twierdzenie powódki, że to szczególne uprawnienie może być ograniczone do różnicy cen rzeczy. Pomija bowiem istotę wykonania zastępczego, której założeniem, w odniesieniu do umowy wzajemnej, jest wykonanie zobowiązań obu jej stron. Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2008 r., V CSK 28/08 dotyczy nabycia rzeczy na koszt dłużnika i wskazuje na to, że zobowiązanie stron nie przekształca się w jednostronne zobowiązanie, nakładające obowiązek świadczenia tylko na dłużnika. Zastąpienie zatem dłużnika przez wierzyciela doprowadziło do swoistego spełnienia świadczenia przez wierzyciela, co umożliwiałoby mu domaganie się zasądzenia sumy kosztów z tym związanych, do których należy także różnica ceny. Natomiast drugie uprawnienie nie nakłada na wierzyciela obowiązku nabycia rzeczy, znajduje zatem zastosowanie do takich zobowiązań, w których świadczenie dłużnika nie było powiązane z jego uprawnieniem do uzyskania ceny, dlatego dłużnik, odmawiając wydania rzeczy, ma obowiązek zapłacenia ich wartości. Jego świadczenie wydania rzeczy przekształciło się w świadczenie zapłaty ich równowartości. Takie rozumienie instytucji wykonania zastępczego przyjęte zostało przez Sąd Apelacyjny, co błędnie powódka zinterpretowała jako nałożenie na nią obowiązku dokonywania zapłaty ceny, w sytuacji niemożności uzyskania od dłużnika rzeczy.

Z powyższych względów skarga kasacyjna powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

Na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego pozostawione zostało końcowemu rozstrzygnięciu.

jw